

# Zbigniew Wodecki, Pożegnanie z Afryką (list do p

Przyjacielu z Afryki twój kąt  
I mój kąt to dwa koła we wozie  
Bo nie taki znów czarny wasz łąd  
Jak nasz polski siermiężny czarnoziem

Tu posłowie się modlą o deszcz  
Wdzięczny naród się się modli za posłów  
Bo tu widzisz tak jakoś jest  
Że krzyż to po polsku kręgosłup

I choć władza oszpeca jak trąd  
To wszechpolska trwa u nas euforia  
Kiedy wszystko odmienia się w krąg  
A najszybciej się zmienia historia

Lecz ogólnie każdy jest zdrów  
I nie brak nam wizji szalonych  
Bo szamanów ci u nas jak psów  
Chociaż wiele nie było szczepionych

I po dżunglach plemienny trwa bój  
Że w brzuch ryby się schować jak Jonasz  
Gdy szarańczy otacza cię rój  
A co drugi to kurwa misjonarz

Więc rozstania znów rodzą się w nas  
Z dzięcielina i gryką (co pała)  
Pewnie znowu nadejdzie ten czas  
Gdy się przyjdzie pożegnać z Afryką

Przyjacielu z Afryki twój kąt  
I mój kąt to dwa koła we wozie  
Bo nie taki znów czarny wasz łąd  
Jak nasz polski siermiężny czarnoziem

Kiedy znowu wypełnie się w świat  
Z naszych Elków, Włodaw czy Zgierza  
Tutaj ściskam serdecznie jak brat  
Polski góral co jakoś mu nie żal